

Streszczenie wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 22 czerwca 2010 roku *Kurlowicz przeciwko Polsce* (skarga nr 41029/06)

W dniu 22 czerwca 2010 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie *Kurlowicz przeciwko Polsce*, w którym stwierdził naruszenie art. 10 Konwencji i przyznał skarżącemu odszkodowanie w wysokości 185 euro i zadośćuczynienie w wysokości 3000 euro, jak również zwrot poniesionych przez niego kosztów w kwocie 3070 euro.

Stan faktyczny

W dniu 30 grudnia 2004 roku, w trakcie sesji Rady Miasta Knyszyna, skarżący – wówczas jej Przewodniczący, głosował, wspólnie z innymi radnymi, przeciwko przyjęciu uchwały, w której rada zwracała się do kuratora oświaty o pozytywną ocenę działalności Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Knyszynie, którego dyrektorem, od 1998 roku, był K.Ch. Rada miasta przyjęła inną uchwałę, podejmując decyzję o niewystępowaniu do kuratora o wydanie opisanej wyżej oceny. Podczas kolejnej sesji, w dniu 28 lutego 2005 roku, miał miejsce dalszy ciąg dyskusji dotyczącej przyszłości Zespołu Szkół Ogólnokształcących. W jej trakcie głos zabrał skarżący i zaprezentował argumenty, które, w jego ocenie, stanowiły o słuszności uchwały powziętej w dniu 30 grudnia 2004 roku.

Skarżący sformułował szereg zarzutów dotyczących rzekomych nieprawidłowości w funkcjonowaniu placówki: zły rozkład zajęć, nieuzasadniony podział na grupy, wzrost godzin nadliczbowych, co pociąga za sobą wzrost kosztów; niegospodarność poprzez wzrost kosztów ogrzewania; traktowanie szkoły „jak własnego folwarku”, wynajem pomieszczeń na imprezy bez jakiegokolwiek wynagrodzenia; brak organizacji czasu wolnego dla uczniów w czasie ferii i wakacji; niewłaściwe, niezgodne z potrzebami szkoły, bardzo subiektywne wykorzystywanie środków przeznaczonych na doskonalenie nauczycieli; brak dyscypliny w szkole; brak odpowiedzialności za nauczanie; niepowołanie rady szkoły; brak jasnych, czytelnych zasad przyznawania nagród pracownikom: „jednym daje się oficjalnie, innym w pokoju pod biurkiem”; brak rzetelnej informacji o przyznawanych dodatkach motywacyjnych; przydzielanie godzin nadliczbowych tylko wybranym nauczycielom; brak jakiegokolwiek reklamy szkoły na zewnątrz; brak należytej współpracy z organem prowadzącym szkołę; bałagan w aktach osobowych nauczycieli o stanie przypisania zatrudnienia do poszczególnych szkół; zastraszanie nauczycieli utratą mianowania, odebraniem dodatku za wysługę lat, zwolnieniem z pracy, wprowadzenie nerwowej atmosfery wśród nauczycieli; zbyt niski poziom nauczania: „maturę zdało z 26 tylko 10 uczniów”.

K.Ch., dyrektor szkoły, uznał oskarżenia ze strony skarżącego za zniesławiające i nieprawdziwe. Domagał się, by skarżący przedstawił uczestnikom sesji dowody potwierdzające formułowane przez siebie zarzuty. Przebieg sesji rady miasta został opisany w artykule opublikowanym w lokalnym dodatku oraz na stronie internetowej Gazety Współczesnej, jak również na stronie internetowej Powiatu Mońki.

W dniu 4 kwietnia 2005 roku do Sądu Rejonowego w Białymstoku wpłynął prywatny akt oskarżenia skierowany przez K.Ch. przeciwko skarżącemu, w którym oskarżyciel prywatny zarzucił, iż skarżący pomówił go wypowiedziami wygłoszonymi w dniu 28 lutego 2005 roku. Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2005 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku uznał skarżącego za winnego przedstawienia na sesji rady miasta nieprawdziwych zarzutów dotyczących wykonywania przez K.Ch. obowiązków

służbowych, przez co pomówił go o takie postępowanie, które może poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania stanowiska dyrektora szkoły i wykonywania zawodu nauczyciela. Na podstawie art. 212 § 1 k.k. sąd skazał go na karę grzywny w wysokości 750 złotych., jak również orzekł podanie wyroku do wiadomości publicznej. Sąd nakazał także przeproszenie pokrzywdzonego.

W dniu 30 grudnia 2005 roku obrońca skarżącego wniósł apelację od wyroku sądu I instancji, wskazując, iż Sąd Rejonowy w Białymstoku dokonał błędnej oceny dowodów, uznając, iż zamiarem skarżącego było obrażenie K.Ch., podczas, gdy był on powodowany wyłącznie interesem lokalnej społeczności. Wyrokiem z dnia 30 marca 2006 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku częściowo zmienił zaskarżony wyrok, uznając, iż biorąc pod uwagę społeczne konsekwencje czynu zabronionego, sposób postępowania skarżącego, jak również jego sytuację osobistą i rodzinną, skazanie nie było konieczne. Sąd okręgowy zmienił wyrok w ten sposób, że postępowanie warunkowo umorzył na okres próby wynoszący 1 rok, uchylił rozstrzygnięcie o podaniu wyroku do publicznej wiadomości, orzekł wobec oskarżonego na rzecz instytucji charytatywnej świadczenie pieniężne w kwocie 750 złotych, jak również zobowiązał oskarżonego do przeproszenia oskarżyciela prywatnego. Jednocześnie sąd okręgowy potwierdził dokonane przez sąd rejonowy ustalenia co do tego, iż stwierdzenia skarżącego były nieprawdziwe, zaś on sam działał raczej w imieniu własnym, nie zaś z powodu troski o interes powiatu. Sąd nie uwzględnił zarzutu naruszenia art. 10 Konwencji, uznając go za oczywiście bezzasadny, bowiem nie gwarantuje on nieograniczonej swobody wypowiedzi.

Zarzuty

Skarżący zarzucił, że ingerencja w swobodę wypowiedzi stanowiła naruszenia art. 10 ust. 2 Konwencji. Jego zdaniem sądy krajowe nie wzięły bowiem pod uwagę tego, iż stwierdzenia skarżącego zostały przez niego wygłoszone na posiedzeniu Rady Miasta, w trakcie debaty publicznej dotyczącej przyszłego sposobu działania Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Knyszynie.

Rozstrzygnięcie Trybunału

Zdaniem Trybunału nie budzi wątpliwości, że orzeczenia sądów wydane w sprawie przeciwko skarżącemu stanowiły ingerencję w swobodę wypowiedzi, gwarantowaną przez Artykuł 10 ust. 1 Konwencji. Ingerencja ta była przewidziana prawem (art. 212 k.k.), jej celem była zaś ochrona dobrego imienia innych, w rozumieniu Artykułu 10 ust. 2 Konwencji. Dla rozstrzygnięcia, czy w sprawie doszło do naruszenia koniecznym było zbadanie, czy ingerencja w swobodę wypowiedzi była tu konieczna w społeczeństwie demokratycznym.

Odnosząc się do zasad ogólnych wypracowanych w swoim orzecznictwie Trybunał stwierdził, iż biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, musi dokonać oceny, czy wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku, stanowił nieproporcjonalną ingerencję w swobodę wypowiedzi przysługującą skarżącemu. Trybunał musiał więc ocenić, czy sankcja zastosowana względem skarżącego odpowiada pilnej potrzebie społecznej, czy była proporcjonalna do uzasadnionego celu, którego osiągnięciu służyła, jak również, czy uzasadnienie przytaczane przez władze krajowe było odpowiednie i wystarczające.

Trybunał podkreślił, że wypowiedź skarżącego, jako członka rady miasta, padła w trakcie jej sesji poświęconej częściowo przyjęciu uchwały, adresowanej do kuratora oświaty, o pozytywną ocenę działalności Zespołu Szkół Ogólnokształcących

w Knyszynie, którego dyrektorem, od 1998 roku, był K.Ch. Zdaniem Trybunału była to najlepsza sposobność do tego, by dyskutować o finansowych, czy też organizacyjnych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu zespołu szkół. W tym sensie Trybunał powtórzył, że podczas, gdy swoboda wypowiedzi jest istotna dla każdego, jest ona szczególnie istotna dla wybranych przez społeczeństwo przedstawicieli. Oni reprezentują elektorat, zwracają uwagę na jego obawy, jak również chronią jego interesy.

Trybunał uznał, że zarzuty sformułowane przez skarżącego w odniesieniu do nieprawidłowości o charakterze finansowym i organizacyjnym, które przytoczył w czasie sesji rady miasta stanowiły element publicznej debaty politycznej. Pomimo tego, iż jednostka uczestnicząca w debacie publicznej dotyczącej zagadnień o znaczeniu ogólnym – jak skarżący w tej sprawie – nie może przekraczać pewnych granic, w szczególności, poszanowania dla reputacji i praw innych, wolno jej uciec się do pewnego stopnia przesady, a nawet prowokacji.

Nawet jeśli stwierdzenia skarżącego zawierały słowa krytyczne, zostały one wygłoszone w trakcie dyskusji poświęconej pytaniu, czy rada miasta powinna kontynuować finansowanie zespołu szkół. Zadaniem pochodzącego z wyboru reprezentanta jest właśnie zadawanie kłopotliwych pytań jeżeli chodzi o wydatki publiczne.

Trybunał podkreślił, że w przeciwieństwie do takich spraw jak *Sanocki przeciwko Polsce*, *Janowski przeciwko Polsce* stwierdzenia skarżącego nie zawierały obraźliwych sformułowań *ad personam*. Wszystkie dotyczyły rzekomych nieprawidłowości w zarządzaniu zespołem szkół ogólnokształcących.

Wypowiedzi zostały skierowane przeciwko określonej osobie, K.Ch., która w owym czasie była dyrektorem zespołu. Trybunał stwierdził, że osoba, która zarządza instytucją finansowaną ze środków publicznych powinna być przygotowana na dotkliwą krytykę, w szczególności w trakcie debaty, podczas której dyskutowane są zagadnienia dotyczące jej finansowania.

Jeżeli chodzi o uzasadnienia orzeczeń sądów krajowych Trybunał zauważył, że sąd II instancji badał sprawę skarżącego również z punktu widzenia Artykułu 10 Konwencji i uznał, że swoboda wypowiedzi nie jest nieograniczona, a Konwencja nie zapewnia ochrony tym, którzy korzystając z przysługującej im swobody wypowiedzi, naruszyli prawo innej osoby do dobrego imienia i reputacji. Sądy krajowe nie dokonały więc wyważenia konkurencyjnych interesów w odniesieniu do kontekstu, w jakim zostały zaprezentowane zastrzeżenia skarżącego.

Co do kwalifikowania wypowiedzi skarżącego Trybunał zwrócił uwagę, że polskie sądy bez zastrzeżeń zakwalifikowały je jako twierdzenia pozbawione podstawy faktycznej. Trybunał gotów był zaakceptować, że większość ze stwierdzeń, jak ocena, że K.Ch. nie powołał rady szkoły, czy też przydzielał pracę w nadgodzinach tylko określonym nauczycielom może być uznana za pozbawione dostatecznej podstawy faktycznej. Trybunał, w przeciwieństwie do sądów krajowych, uznał, że wypowiedź skarżącego obejmuje również stwierdzenia, które rozsądnie mogą być uważane za wypowiedzi ocenne, jak stwierdzenie o niegospodarności, której miał dopuścić się K.Ch., to iż niewłaściwie, niezgodnie z potrzebami szkoły i bardzo subiektywnie wykorzystywał środki przeznaczone na doskonalenie nauczycieli, czy, że w szkole brakowało dyscypliny. Trybunał stwierdza, że wypowiedzi ocenne co do zagadnień znajdujących się w zainteresowaniu publicznym korzystają z ochrony przewidzianej w Artykule 10 Konwencji.

Trybunał powtarza, że natura i surowość orzeczonej kary stanowią okoliczności, które należy wziąć pod uwagę podczas dokonywania oceny

proporcjonalności ingerencji. W niniejszej sprawie, jakkolwiek sąd II instancji zmienił zaskarżony wyrok, eliminując orzeczenie o karze grzywny i warunkowo umorzył postępowanie, tego rodzaju rozstrzygnięcie znajduje swoje odzwierciedlenie w danych o karalności. Pomimo tego, że Trybunał w wielu wypadkach stwierdził, że środki o charakterze karnym, jako forma reakcji na pomówienie, nie mogą, jako takie, być postrzegane za nieproporcjonalne do celu, którego osiągnięciu służą, uznał, że w sprawach takich jak niniejsza, która dotyczy otwartej debaty politycznej, uciekanie się do oskarżenia, skutkującego stwierdzeniem winy skarżącego musi być postrzegane jako środek o charakterze nieproporcjonalnym.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Trybunał uznał, że sądy krajowe przekroczyły wąski margines swobody oceny przyznany Państwu Członkowskiemu, jak również, że nie wystąpiła rozsądna relacja proporcjonalności pomiędzy zastosowanymi środkami a uzasadnionym celem, którego osiągnięciu miały służyć. Władze nie zachowały właściwej równowagi pomiędzy istotnymi interesami, z jednej strony, ochroną dobrego imienia dyrektora szkoły, z drugiej zaś – swobody wypowiedzi wybranego przedstawiciela w sytuacji, w której roztrząsane są zagadnienia interesu publicznego. W tych okolicznościach Trybunał uznaje, że ingerencja w korzystanie przez skarżącego ze swobody wypowiedzi nie była niezbędna w demokratycznym społeczeństwie w rozumieniu ust. 2 Artykułu 10 Konwencji, a zatem doszło do naruszenia tego artykułu.